

RADOM

REDAKCJA { Żeromskiego 46
ADMINISTRACJA { TELEFON 133
czynne w dni powszednie:
od 9 rano do 5 po południu.

SŁOWO

KIELCE

REDAKCJA: ul. 3 Maja 1. Tel. 31
ADMINISTR.: Sienkiewicza 46, tel. 171
czynne w dni powszednie:
od 10-12 w południe i od 4-6 po poł.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 12 W POŁUDNIE

Konto czekowe w P. K. O. 100.306.

Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

PRECZ Z RELIGJĄ!

Jeszcze nie przebrzmiały echa na-
paści żydowskiej na procesję Bożego
Ciała we Lwowie, jeszcze dźwięczą
nam w uszach wspomnienia z bluźnier-
czych występów marjawickich sekcia-
rzy w Płocku, jeszcze nie ucichły gło-
sy o różnych wypadach innowierców
na Kościół katolicki, jeszcze pamiętamy
wyniki głosowania w Sejmie i Senacie
o wychowaniu religijnym w szkole —
a oto wychodzą na jaw nowe fakty,
o wiele straszniejsze i boleśniejsze.

Istnieje w Warszawie
zakład wychowawczy tzw. „Pedago-
gjum Państwowe”,

w którym otrzymują naukę i przygo-
towanie nauczyciele szkół powszech-
nych. Takie „pedagogia” będą wpro-
wadzane na miejsce seminarjów nau-
czycielskich, gdy tylko nowa reforma
szkolna, opierająca się na zasadzie
„szkoły jednolitej”, zostanie w całości
urzeczywistniona. Już w najbliższym
roku szkolnym powstaje kilka nowych
„pedagogjów”.

Kierownikiem warszawskiego „Ped-
agogjum Państwowego” jest profesor
Spasowski, który stał się też „ideo-
wym” wykładnikiem organizacji, obej-
mującej jego wychowanków, a używa-
jącej niewinnej nazwy „Kolo uczniów
prof. Spasowskiego”. Organizacja ta
otrzymała w końcu 1928 r. legalizację
władz państwowych. Odbyna ona do-
syć częste posiedzenia, na których
różni działacze miewają odczyty i wy-
kłady.

„Kolo uczniów prof. Spasowskiego”
wydaje też osobne sprawozdania ze
swych posiedzeń, a oprócz tego wy-
daje dwutygodnik pod tyt.: „Chcę po-
znać wszystko”.

Nauczyciele, wychowani w państwo-
wym zakładzie pod promieniami „ideo-
logji” prof. Spasowskiego, nabierają
jakiegos

dziwnego wstrętu i nienawiści do re-
ligji katolickiej.

Przedmiot ten jest często podłożem
ich rozważań, wspólnych narad i wy-
kładów. W jakim kierunku idą zamia-
ry wychowawcze tych „szerzycieli
oświaty”?

W krótkich słowach odkrywa nam
prawdziwą „ideologję” wspomnianej
organizacji jeden z jej członków, p.
Olszak, który na temat: „Religja w
szkole” wygłasza takie poglądy:

— „Religja gmatwa pojęcia dziecka,
opóźnia rozwój krytycyzmu, nakoniec
zupełnie widocznie wchodzi w kolizję
z innymi przedmiotami nauczania. Je-
dyne racjonalnym więc byłoby usu-
nięcie nauki religji ze szkoły”.

Myliliby się jednak ten, kto by
sądził, że wychowawcy i wychowan-
kowie państwowego „pedagogjum”
zadowolają się samem „usunięciem
nauki religji ze szkoły”. Nie! Oni
idą niepowstrzymanie dalej. Dla nich
szkoła „świecka” czy nawet „bezwy-
znaniowa” jest dopiero początkiem

tego, co ma przyjść później. A cóż
takiego ma przyjść?

Mówi nam o tem dr. T. Oryng, na-
uczyciel fizyki w państwowym gim-
nazjum w Warszawie i zarazem nau-
czyciel w „Pedagogjum Państwowem”.
Ten to nauczyciel wygłosił w orga-
nizacji „spasowiaków” odczyt na te-
mat:

„Szkoła antyreligijna”.

Dr. Oryng tłumaczy nam, że „szko-
ła bezwyznaniowa” to już na dzisiej-
sze czasy niezadowolający „przeżytek”.
Trzeba dążyć do czegoś ostrzejszego:

— „Kto wyszedł z naszej szkoły
(Państwowego Pedagogjum) — mówił
p. Oryng — ten jest dobrze przygo-
towany do tępienia zabobonów religij-
nych. Szkoła bezwyznaniowa jest dla
nas przeżytkiem: naszym celem jest
szkoła antyreligijna; do tego idziemy
i chwila realizacji tych naszych dążeń
nadchodzi.”

Szkoła musi być antyreligijna, gdyż
ma wychowywać bojowników walki
klasowej, a kler(!) jest zawsze po stro-
nie silnej władzy polityczno-policyjnej.

Obecnie rozporządzamy do naszych
celów w szkole: matematyką, przyro-
dą i fizyką. Historia i literatura mają

charakter zachowawczy, ale niedaleka
jest chwila że i te przedmioty dosta-
niemy w ręce dla propagandy antyre-
ligijnej”.

Takie „ideały” zbawienne mają
wychowawcy i wychowankowie pań-
stwowego zakładu nauczycielskiego
w Polsce w obecnej dobie sanacyjnej-
go „odrodzenia”!

A niechaj nikt nie sądzi, że powyż-
sza nienawiść religijna zwraca się
przeciwko wszystkim religjom. Niel-
 Jest tylko jedna religja, która zastu-
żyła sobie na klątwe „ideowców” z
państwowego pedagogjum warszaw-
skiego.

Inny referent, p. Andrzej Boski
(tak się nazywałten „apostol”), w swo-
im drukowanym odczycie zdradza, o
kogo w tej całej walce chodzi. Głosi on:

— „Przedewszystkiem wyznanie
rzymsko - katolickie ma wybitny cha-
rakter polityczny...
Książdz katolicki na lekcjach religji
w szkole wypacza umysły dziecięce
przeróżnymi bredniami o bogu (!), o
stworzeniu świata i człowieka, niebie,
piekle, diabłach, aniołach, cudach, pro-
rokach etc.”.

Takie wykłady, taka „ideologia”,
tacy „wychowawcy” znajdują przytu-
łek w państwowym zakładzie pod
kierownictwem państwowych pedago-
gów. Nie odkrył tego nikt, chociaż w

kraju naszym jest tylu dzisiaj gorli-
wych „odkrywców”, którzy szukają i
tropią niebezpiecznych wrogów pań-
stwa...

Słusznie też zapytuje „Gazeta War-
szawska” (nr. 760), która wydobyla
na jaw tajemnice „Pedagogjum Pań-
stwowego”:

— „Zaiste zdumienie i groza ogar-
nia, gdy się tego słucha, gdy się na
to patrzy.”

Czy komisariat rządu, legalizując
w październiku ubiegłego roku kolo
spasowiaków, wiedział coś o jego dzia-
łalności?

Czy Ministerstwo wyznań religij-
nych i oświecenia publicznego, zapyty-
wane o opinię przez komisariat rzą-
du, zbadalo p r z e d jej udziele-
niem, co się dzieje w Pedagogjum?

Czy p. hrabia Potocki, dyrektor
departamentu wyznań, wie cokolwiek
o jacejce przy ulicy Szopena nr. 16 i
jej destrukcyjnej robocie?

Czy wiedzą o tem wszystkim ci
panowie, co na ustach mają obecnie ty-
le lojalności dla Kościoła katolickiego,
a działalności antypaństwowej szukają
w obozie narodowym?

Na miły Bóg, co to wszystko zna-
czy? —

BLAGA BAĆMAGI

Sprawozdanie z zebrania Be-Be odbytego w Ra-
domiu dn. 6.VI r. b. w sali kina „Corso”

Kino „Corso” jest w Radomiu naj-
większem. Liczy coś 900 miejsc, czy
ileś tam; w każdym razie dużo. Zu-
pełnie słusznie zatem postąpili organi-
zatorowie tego BBe-ciowego zebrania,
wynajmując oną salę, bowiem napływ
pocztowych kmiotków w dniu targo-
wym do miasta jest liczny, dwa ty-
godnie zaś całkowicie wystarczyły na
rozkryczenie tego zebrania po całym
powiecie przy użyciu wszelkich środ-
ków, komu innemu mniej dostępnych—
słowem: największa sala, bo żywioło-
wy entuzjazm, gremjalny udział i t. d.,
i t. p.

Było zaś tak:

33 osoby! — dosłownie: trzydzie-
stu trzech pocztowych kmiotków!! Wi-
dok zaiste był wzruszający, gdy do
tych 33 osobiałych postaci kazał Imci
Pan Poseł i Wójt Baćmaga. Mówić —
to mówił, bo przecie trzeba było coś
powiedzieć, ale—żeby tak mówić—
to — darujcie Państwo...

Wróżenie z miejsca naprawił (nie
śmieście się!) p. sen. Miciński, wyraża-
jąc radość z powodu tak szczupłego
grona, bowiem szczupłe grono — to
skupienie, uwaga, dyskusja, liczne zaś
audytoryum — to wlicowanie, prze-
szkadzające w wysokim stopniu sku-
pieniu myśli.

Mówił p. Miciński, mówił — przez
otwarte drzwi od podwórza pies szcze-
kał, w kurytarzu jakiś chłopak świe-

stał — a on mówił i mówił, oparty o
balustradę orkiestrową przed rzędami
krzesel (na scenę się nie fatygował).

Już to — jak całe BB. jest bez pro-
gramu, tak i to całe zebranie i prze-
mówienia były też bez programu.
„Programowe” przemówienie p. Miciń-
skiego było tak samo chaotyczne, jak
i p. posła Baćmaga.

A propos tego ostatniego. Krązą po
mieście uporczywe pogłoski, że pano-
wie z BB. chcieli mu za wszelką cenę,
czyniąc nawet bardzo lukratywne pro-

pozycje, odebrać ów mandat poselski,
ale p. Baćmaga — mądry chłop — był
twardy. Czy to prawda?

Nadmienić w końcu wypadu, że nie
przystoi leaderom B. B. świecić nieo-
becnością w czasie sprawozdań poseł-
skich posła Baćmaga. Nie widzieliśmy
przecież w gronie tych 33 najwznych
takich person, jak p. Smyjewski i t.p.,
a przecież Baćmaga jest ich pre-
zesem!

To nieladnie się tak ostentacyjnie
absentować.

Wreszcie jedna maleńka rada: na
przyszłość zróbcie Panowie z B. B.
„Wielkie Zebranie Posel-
skie” w swoim malutkim pokoiku
redakcyjnym — to wystarczy.

No, bo dzisiejsze — to kompromi-
tacja. c.

Magistrat radomski naprawdę potrzebuje gotówki!...

Przed paroma zaledwie dniami dzie-
liliśmy się z Czytelnikami wiadomością,
jak to jeden z naszych prenumerato-
rów otrzymał „upomnienie” Magistra-
tu m. Radomia, by wpłacił natychmiast
do kasy miejskiej podatki „zaległe”,
wpłacone przezeń — jak się okazało —
punktualnie w swoim czasie.

Widocznie Magistrat już naprawdę
potrzebuje gotówki, bo oto okazuje się,
że powyższy wypadek nie był spora-
dycznym.

Leży mianowicie przed nami dru-
gie takie „upomnienie” o wpłaceniu
zalegającego rzekomo podatku od lo-
kali za rok 1928 i bieżący, a tymcza-
sem płatnik tego podatku posiada naj-
prawdziwsze kwity na wpłcenie oby-
dwóch kwot w oznaczonym terminie.
Coś te omyłki buchalteryjne w na-

szym Magistracie zdarzają się za czę-
sto.

Doprawdy, ludzie gotowi istotnie
przypuszczają, że Magistratowi tak bar-
dzo zależy na gotówce!

A tu — jak na złość — tak trudno o
tę gotówkę!

Komisarz będzie miał istic Syzyfo-
wą pracę do pokonania...

Po zajściach we Lwowie

Wiec młodzieży stołecznej

WARSZAWA. 7.VI. (tel. wł.)
W związku z zajściami we Lwowie mło-
dzież wszechpolska postanowiła zwo-
łać wielki wiec na sobotę na dziedziń-
cu Uniwersytetu Warszawskiego.

U min. Oświaty

Wczoraj rektor Uniw. Warsz. Przy-
chodzki konferował 3 krotnie w zwią-
zku zajściami we Lwowie z min. Oświa-
ty p. Czerwińskim.

Przed procesem

WARSZAWA. 7.VI. (tel. wł.)
Wczoraj wpłynęły do Trybunału Sta-
nu akta sprawy b. min. Czechowicza.

W związku ze zbliżającym się ter-
minem rozprawy przygotowano dla
niej II-gą salę Izby Karnej.

Gimnazjum Żeńskie MARJI GAJL

Z PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH

z klasą wstępną i podwstępną

Egzaminy odbędą się w I terminie 12, 13 i 14 czerwca
o godz. 4 pp. w II terminie 29, 30 i 31 sierpnia o g. 9 r.

RADOM, ul. Długa Nr. 19 — Telefon 173

[[9518-3-3

Rozłam w socjalistycznym ruchu zawodowym

2 kongresy socjalistycznych zw. zawodowych w Warszawie

Rozłam w socjalistycznym ruchu polskim z każdym miesiącem pogłębia się coraz bardziej. W listopadzie ub. roku na zjeździe w Katowicach ukonstytuowało się nowe stronnictwo socjalistyczne mianowicie „Fracja Rewolucyjna”, teraz zaś w dniu 1 czerwca nowa centrala zawodowa, mianowicie Centralne Zrzeszenie Związków Zawodowych. Kongres tego Zrzeszenia obradował w warszawskim ratuszu, równocześnie (od 30 maja do 2 czerwca) obradował IV Kongres Związków Zawodowych, wiernych P.P.S.

Obie strony wzajemnie się lekceważą i wyszydają. W sprawozdaniach Komisji Centralnej Związków Zawodowych (pod wpływami P.P.S.) wydrukowano, że w Warszawie odeszło do „Fracji” tylko 5 oddziałów zawodowych z 4.000 członków, a przy Komisji Centralnej (t. zn. przy P. P. S. pozostało 30.000 zorganizowanych zawodowo robotników warszawskich. W całej zaś Polsce „Fracja” oderwała według oświadczenia pos. Żuławskiego tylko 8.000 robotników, tak, iż łącznie z pozyskanymi z pośród niezorganizowanych robotników całe „Zrzeszenie” może liczyć około 15.000 członków i jest „zupełnie znikomym czynnikiem”.

Z równym lekceważeniem wyrażają się o związkach P. P. S.-owskich przywódcy „Fracji”. „Młot i Pług”, (wydawany przez pos. Malinowskiego) napisał:

„Niedługim jest czas, kiedy organizacja p. Żuławskiego zostanie zredukowana do niewielkiej kliczki”.

Z lekceważeniem przeciwnika idzie w parze przechwalanie się swymi siłami.

Według „Przedświtu” w ciągu pół roku „Fracja” zorganizowała 26 związków centralnych z 97.000 członków. Są to oczywiście czcze przechwałki, w które nikt znający ruch zawodowy nie wierzy.

W kongresie „Zrzeszenia” miało brać udział 398 delegatów. W rzeczywistości na posiedzenia przychodziło zwykle sto kilkadziesiąt osób, a byli to w części zwykli członkowie związków zawodowych, przeważnie z Warszawy.

Mimo wszystko „Centralne Zrzeszenie Klasowych Związków Zawodowych” będzie niebezpiecznym konkurentem dla związków P. P. S. „Fracja” bowiem ma wprawdzie mało wykwalifikowanych kierowników organizacyjno-

zawodowych i mało inteligencji socjalistycznych, ale jej przywódcy mają dużo zapалу do pracy. Ponadto „Zrzeszenie” cieszy się życzliwością ministrów: Moraczewskiego, który wygłosił nawet na kongresie przemówienie, Kühna, niedługo „tow. Sierakowski”, który również był na otwarciu kongresu i min. Prystora.

Znacznie silniejszą jest jednak niewątpliwie Centralna Komisja Związków Zawodowych, której przewodzą pos. Kwapiński jako prezes i pos. Żuławski jako pierwszy sekretarz. Według jej oficjalnego sprawozdania skupia ona 32 związki zawodowe z 272.317 członkami. Są to cyfry z ostatniego kwartału 1928 r., a zatem prawie zupełnie nie uwzględniające szczerb, ja-

kie w tym ruchu poczyniła agitacja „Fracji”.

Najsilniejszym związkiem socjalistycznym był w ub. roku Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych (Z. Z. K.). Liczy on 67.890 członków. Drugim z rzędu był Związek Pracowników Rolnych, którym kieruje p. Kwapiński. Ten Związek liczył w ostatnim kwartale ub. roku 44.602, o 15 tys. mniej niż w r. 1927. Inne związki pozostają daleko w tyle poza temi dwoma wielkimi organizacjami. Np. w tak potężnym w Polsce przemysle włókienniczym mają socjaliści tylko 20.700 zorganizowanych robotników, a więc o przeszło 4 tys. mniej, niż w roku 1925. Górników zorganizowali socjaliści 20.685.

Związki socjalistyczne wydają ogółem 42 pisma o łącznym nakładzie 340 tys. egzemplarzy.

Związki operowały dość dużemi sumami pieniężnymi. W roku 1925-ym wpływy wynosiły ogółem 3.377.505 zł., a w 1928 r. 5.670.746, co jednak nie można uważać za wzrost bardzo wielki, gdyż w międzyczasie nastąpił spadek wartości złotego.

W tym ruchu zawodowym nie brak oddziałów żydowskich i niemieckich. Pod względem politycznym są obok P. P. S.-owców zwolennicy P. P. S. Lewicy i komuniści. To też i na tegorocznym kongresie była opozycja przeciw socjalistycznemu kierownictwu ruchu, słabsza jednak niż poprzednim razem.

Socjalistyczne związki zawodowe są podporą P. P. S. i niewątpliwie przedstawiają dużą siłę. Ale nie jest to bynajmniej potęga, którejby nie można było złamać. Pokonać ją może i więcej dla robotnika zdziałać potrafi narodowo-chrześcijański ruch robotniczy pod warunkiem, że się zjednoczy i pracę swą podwoi. Okres obecny, okres rozłamu w socjalistycznym ruchu zawodowym jest do tego najbardziej odpowiednim. Teraz jest doskonała okazja do stworzenia wielkiego obozu robotniczego, któryby powstrzymał fałsz socjalistyczno-komunistyczny i wprowadził Polskę na tory prawdziwego postępu społecznego.

Zmniejszyć świadczenia socjalne

Nadmierne podatki skarbowe i samorządowe, jak również i t. z. świadczenia socjalne, tak obciążały budżety podatników, iż obecnie nawet komornik, czy też sekwestратор nie zdoła „wydusić” od podatnika zaległych podatków, czy też innych składek. Licytacje więc zajętych za podatki nieruchomości, a nawet nieruchomości, stały się obecnie rzeczą zwykłą. W tych warunkach upadłości i likwidacje nawet przedsiębiorstw dawniejszych i solidnych nie jest zjawiskiem odosobnionym, a niestety, normalnym obecnie.

Stan taki trwać dłużej nie może, bo groziłby on Polsce kryzysem ekonomicznym, wzrostem bezrobocia, pauperyzacją szerokich warstw, a może nawet wstrząsami rewolucyjnymi, nad czym tak usilnie pracują komuniści i ich „cisi współpracownicy”.

Nie mówiąc już o sanacyjnym etażymie, który z takim rozgłosem bankrutuje na każdym kroku, musimy zwrócić uwagę na drugą „pompę”, która bez koniecznej potrzeby wyciąga z zubożalego naszego społeczeństwa miliony złotych. Mamy tutaj na myśli sławetną instytucję zwaną Kasą Chorych.

Świadczenia na rzecz tej de iure społecznej, a de facto skrajnie partyjnej instytucji, są w naszych warunkach zbyt wysokie i uciążliwe.

Ze obecnie Kasy Chorych uciążały sobie zbyt już wiele milionów, jest publiczną tajemnicą; że luksusowe urządzenia, coraz to nowe inwestycje i dobrobyt dotychczasowych „władców”, tychże Kas Chorych są społeczeństwu już znane i uważane co najmniej za zbyt wysokie, więc czas byłby najwyższy zmniejszyć wysokość opłat na rzecz Kas Chorych i ograniczyć dalsze „rozbudowywanie się” tej instytucji.

Kontrola Państwa miałaby w Kasach Chorych wdzięczne pole do działania i nspewno po takiej rewizji mogłoby być zmniejszyć, bez szkody dla ubezpieczonych, świadczenia na rzecz tejsze Kasy Chorych.

Zbyt szeroka autonomia Kas Chorych, doprowadziła do tego, iż instytucja ta stała się siedliskiem i schroniskiem dla elementów skrajnie lewicowych i jako taka nawet w interesie Państwa musi podlegać, większej niż dotąd kontroli i nadzorowi. M. G.

— o —

Radomska Rolna Spółka Akcyjna, Radom, Zgodna 2

NA NADCHODZACY SEZON POLECA

Kosiarki i żniwiarki Deeringa dworskie i Kruppa włociańskie Grabiarki, oraz części żniwne

8622

Kronika Radomska

CZERWIEC	Maksyma
8	SŁOŃCE:
SOBOTA	wschód 3,18 zachód 19,45
	Jako było dzień pogodny:
	Pogodnie, ciepło.

Posiedzenie Rady Kolejowej

Dowiadujemy się, że w nadchodzący poniedziałek, dn. 10 b.m., odbędzie się w Radomiu posiedzenie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej.

Konferencja Pań T-wa św Wincentego à Paulo

podaje do wiadomości, że młoda osoba, przystojna, poszukuje posady do dzieci lub do sklepu, rekomendacje chlubne. Wysoka 25 mies. 7 wiadomości od 4-ej.

Wycieczka Krajoznawcza

Kolejowe Towarzystwo „Hejnał”, jak już o tem donosiliśmy, organizuje w nadchodzącą niedzielę wycieczkę krajoznawczą w Góry Świętokrzyskie. Do wycieczki zgłosiło udział 40 osób z pośród pracowników kolejowych i ich rodzin.

Wyjazd nastąpi w niedzielę o godz. 5 rano do Zagnańska, skąd kolejką wąskotorową do celu podróży. Powrót

do Radomia o godz. 1 w nocy tegoż dnia.

Z Sekcji Przeciwgruźliczej przy N. O. K.

Sprawozdanie rachunkowe Sekcji Przeciwgruźliczej przy N.O.K. w Radomiu z „Dancingu” urządzanego w Restauracji Hotelu Rzymskiego w dniu 1.VI 29 r.

Dochody:	
Wejście	zł. 157.95
sprzedaż pajaca	49.—
obrazu ofiarowanego przez p. D-rowską Zaleską,	
wina ofiarowanego przez p. Łapetę i cukierków przez p. Borowską	75.—
	281.95
Zwrot poł. kosztu za muzykę	50.—
Razem	zł. 331.95
Wydatki:	
Muzyka	zł. 100.—
zaproszenia, maski, pajac i inne wydatki	59.80
	zł. 159.80
Czysty dochód	zł. 172.15

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób poparli imprezę przez nas urządzoną, a w szczególności pani mec. Bramskiej, p. Halinie Gieryczównie p. Sędziemu Lachorskiemu i p. Mieczysławowi Biedrzyckiemu za wydatną pomoc podczas Dancingu niniejszym składa serdeczne podziękowanie.

Zarząd Sekcji Przeciwgruźliczej.

Zabójca kupca Zygmana — jest notorycznym bandytą

Jak się obecnie okazuje, aresztowany niedawno morderca kupca Zygmana Curyła był już karany za kradzież oraz w roku 1924 był podejrzany o bandytyzm. Z braku jednakże niezbitych dowodów nie został wówczas osadzony w więzieniu.

W wyniku prowadzonych dochodzeń po ujęciu bandyty okazało się, że miał on współnika, który towarzyszył mu w wyprawach bandyckich, nie biorąc w nich jednakże czynnego udziału, w osobie mieszkańca Olkusza

Juljana Cembrzyńskiego, zawodowego złodzieja, karanego już czterokrotnie więzieniem.

Cembrzyński został aresztowany przez wydział śledczy P. P. w Sosnowcu.

Aresztowany Curyło, bandyta i jego współnik Cembrzyński zostali osadzeni w więzieniu będzińskim, gdzie będą oczekiwać na rozprawę sądową, która odbędzie się w Sądzie Okręgowym po całkowitem ukończeniu śledztwa.

Recital prof. A. Kontorowicza

Nawiązując do wzmianki naszej („Słowo” Nr. 129) o prof. A. Kontorowiczu, b. koncertmistrzu „Orchestre de Paris”, przytaczamy jedną z wielu krytyk o tym pierwszorzędnym wirtuozie artyście-skrzypku:

„W Filharmonji na koncercie niedzielnym solistą był p. K., który po-

siada bardzo poważne kwalifikacje fachowe i niewątpliwie talent odtwórczy. Zarówno ton p. K. jak technika czysta i jasna oraz muzyczne traktowanie treści utworu stoją na poziomie wymagań wielkiej estrady” („Gazeta Warszawska” z dn. 15.I. 1929 r.)

Sobotni koncert, na którym p. K. odegra też własne kompozycje, zgromadził niewątpliwie melomanów muzyki m. Radomia.

Powiatowa Kasa Oszczędności wystawi własny gmach

Jak się dowiadujemy, na jednym z ostatnich posiedzeń Wydziału Powiatowego Sejmiku Radomskiego rozpatrywane było pismo Powiatowej Kasy Oszczędności w sprawie asygnowania przez Sejmik kapitału zakładowego dla kasy w sumie zł. 100.000 w myśl nowego statutu. Po wysłuchaniu bliższych wyjaśnień przewodniczącego i dyskusji — Wydział Powiatowy postanowił

dać kasie kapitał zakładowy pod postacią części placu przy ul. Moniuszki, który należy odpowiednio wycenić i założyć oddzielną księgę hipoteczną. Resztę kapitału zakładowego asygnować w formie udziału w budowie domu, który Kasa na wspomnianym placu wystawi i który będzie stanowił lokację dla kapitałów kasy jak zakładowego tak i rezerwowego.